

Prof. dr hab. Roman Dąbrowski
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński

Kraków, 3 lutego 2025

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Kozyry *Wybrane utwory dramatyczne Wojciecha Bogusławskiego. Edycja krytyczna ze wstępem,*
przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Barbary Wolskiej**

Utworu dramatyczne Wojciecha Bogusławskiego, wybitnego przedstawiciela polskiego teatru i dramatu nie tylko epoki oświecenia, bez wątpienia zasługują na to, aby posiadać solidnie opracowaną współczesną edycję, do czego zresztą Doktorantka już się trochę przyczyniła, wydając przed kilku laty *Taczkę occiarza* i poprzedzając ją obszernym, przynoszącym wiele cennych informacji, wstępem. W tej sytuacji decyzja o przygotowaniu jako rozprawy doktorskiej wydania innych dzieł tego ważnego autora, jawi się jako tyleż zrozumiała, co fortunna. Nie budzi oczywiście wątpliwości zasadność pominięcia w tym wypadku wspomnianej wyżej, popularnej wówczas dramy Louisa-Sebastiena Merciera, a skupienie się na dramatach raczej mniej znanych.

W przygotowanej jako rozprawa doktorska propozycji edytorskiej p. mgr Agnieszki Kozyry znalazło się sześć utworów Bogusławskiego, także zresztą stanowiących tłumaczenia lub przeróbki sztuk obcych (co wszak było częstą w tamtym czasie praktyką): *Amanta, autora i sługę, Męża pustelnika, Kobiety, Wymuszone zezwolenie, Uczciwego winowajcę i Juniusza*. Przyjęta tu kolejność ich umieszczenia wedle, jak wyjaśnia we wstępie Doktorantka, kryterium genologiczno-chronologicznego – najpierw cztery komedie ułożone ze względu na datę ich wystawienia, a następnie drama i tragedia – również wydaje się zrozumiała; w jakiejś mierze porządkuje proponowane czytelnikowi edycji utwory. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż objętość wszystkich zamieszczonych tu dramatów jest w sumie dość duża, co wymagało sporo czasu i niewątpliwie dobrze świadczy o pracowitości Autorki rozprawy. Do samej kwestii zasadności i kryteriów wyboru tych akurat utworów wrócę jeszcze w dalszym ciągu niniejszej recenzji.

Ogólnie rzecz biorąc, należy stwierdzić, że językowe opracowanie tekstów w proponowanej rozprawie doktorskiej także nie rodzi zastrzeżeń. Pani mgr Agnieszka Kozyra postępuje w tym wypadku zgodnie z podstawowymi zasadami edytorskimi, starając się bez zbędnej ingerencji zachować oryginalny kształt wypowiedzi, a modernizując ortografię i

interpunkcję tam, gdzie jest to konieczne (albo przynajmniej wskazane) z punktu widzenia współczesnych reguł. Oczywiście w wielu wypadkach zachowuje, i bardzo słusznie, charakterystyczne cechy języka epoki oraz języka samego autora. Z niektórymi konkretnymi decyzjami w tym zakresie (np. dotyczącymi interpunkcji) można byłoby wprowadzić dyskusję, ale w tym przypadku Edytorka ma prawo do własnych rozstrzygnięć, które – jak sądzę – pozwalają się tu obronić. Same zresztą zasady przeprowadzonej modernizacji oraz innych zabiegów w zakresie transkrypcji – również dających się zaakceptować jako zasadne – bardzo skrupulatnie (poświęcając na to ponad 7 stron), klarownie i w zasadzie przekonująco wyjaśnia.

Pani mgr Kozyra stara się uwzględnić – co należy tutaj zaakcentować – i w rzetelny, staranny sposób zrealizować wszystkie najważniejsze elementy edycji krytycznej dzieł dawnej literatury, czyli właściwy opis podstawy, wyjaśnienie zasad transkrypcji, wykaz znaków i skrótowców, a na końcu także opis ramy wydawniczej (tutaj akurat bardzo istotnej) *Dzieł dramatycznych*, bibliografię, spis ilustracji i indeks nazwisk (choć w tym wypadku nie ma on tak istotnego znaczenia, jak choćby w opracowaniach monograficznych). Ogólnie rzecz biorąc (bo co do konkretnych szczegółów zawsze można mieć jakieś wątpliwości) uważam, iż wszystkie te elementy zostały wykonane solidnie, kompetentnie i przejrzyście, bardzo dobrze świadczą o przygotowaniu Doktorantki do podejmowania kolejnych zadań w sferze edytorstwa naukowego.

Poprzedzające teksty dramatów *Wprowadzenie do lektury* zostało, jak się wydaje, przemyślane (jakkolwiek, o czym niżej, rodzi pewien niedosyt i zastrzeżenia); zawiera informacje trafne, zarówno odnośnie do samych przygotowanych do wydania tekstów i ich autora, jak też – o czym wyżej wspomniałem – przyjętych tutaj zabiegów edytorskich. Jako zasadny należy bez wątpienia ocenić wybór samej podstawy edycji. Wprowadzić wydanie *Dzieł dramatycznych* Bogusławskiego przez Natana Glücksberga (1820–1824) powtarzało w niektórych przypadkach oddzielne wcześniejsze publikacje – oczywiście nie w identycznej postaci – konkretnych utworów, ale istotnie posiadało sankcję autorską (akcentuje to Doktorantka, pisząc, iż tomy te „powstawały pod ścisłą kontrolą autora”, s. 52), zostało starannie przygotowane i może być uznane za główne, co – jak zresztą słusznie Edytorka zauważa – „stanowi dla wydawcy komfortową sytuację edytorską” (s. 14). Wydaje się jednak, że ów „komfort” może być trochę niekorzystny w punktu widzenia charakteru i celu rozprawy doktorskiej, gdyż oznacza pewne (pewne, bo kwestii do rozstrzygnięcia jest sporo) pomniejszenie rangi wyzwania edytorskiego, nie dając Doktorantce dodatkowych możliwości wykazania się umiejętnością radzenia sobie ze szczególnie trudnymi i może nietypowymi problemami w tym zakresie (jakie

powstają w przypadku np. tekstów występujących w różnych wersjach, rękopiśmiennych czy bardziej „archaicznych”). Tę sytuację „poprawia” nieco dołączenie w Aneksie transkrypcji pierwszych, osiemnastowiecznych jeszcze wydań dwóch utworów, komedii oraz dramy.

Wspomniana podstawa edycji została przedstawiona – co należy podkreślić – rzeczowo i konkretnie, chociaż można było się pokusić o nieco dokładniejszą jej charakterystykę, uwzględniającą zarówno zawartość, jak i stronę graficzną wielotomowego wydania *Dzieł dramatycznych*, jak zresztą sama mgr Kozyra trafnie stwierdza, „niezwykle estetycznego i starannego” (s. 9) (a zamieszczone lakoniczne uwagi pozwalają wnioskować, że Doktorantka bez wątpienia posiada w tym zakresie odpowiednią wiedzę i kompetencje).

Na oddzielną uwagę zasługuje wspomniany już wyżej Aneks zawierający transkrypcję (i jedynie transkrypcję, bez objaśnień) pierwodruków komedii *Amant, autor i sługa* oraz dramy *Uczciwy winowajca*. Ten zabieg, który niewątpliwie ułatwia zestawienie różnic między kolejnymi wydaniem i opis ich istotnych uwarunkowań, wydaje się istotny szczególnie dla badaczy literatury, ale także zapewne i dla innych, głębiej zainteresowanych twórczością Bogusławskiego czytelników. Może być również ważnym punktem wyjścia dla uogólnionej refleksji nad sposobem jego pracy twórczej, powiązanej z okolicznościami powstania, przeznaczeniem i ostateczną wymową poszczególnych dzieł. Pokazują to zresztą dobrze zaprezentowane przez Autorkę rozprawy zestawienia ilustrujące charakter zmian na podstawie wybranych konkretnych cytatów, a także dodane w tym miejscu jej komentarze odnośnie do tej kwestii, niekiedy może, jak sędzę, zbyt lakoniczne, ale przynoszące niezwykle cenne spostrzeżenia. Można przytoczyć choćby stwierdzenie, że „większa część ingerencji [...] miała na celu dostosowanie warstwy językowej tekstów sztuk do staranniejszej polszczyzny ogólnej, wyeliminowanie nieściśłości i błędów, a także zwiększenie komizmu w *Amancie*, *autorze i słudze* oraz spotęgowanie czulej więzi rodzinnej w *Uczciwym winowajcy*” (s. 27). Trafna wydaje się również przywołująca opinię Dobrochny Ratajczakowej konstatacja, iż omawiane różnice wynikają z przyjmowania niejako przez Bogusławskiego różnych ról: dostarczającego sztuk aktora oraz literata.

Podjmując jednak publikację rozprawy – co zapewne jest zamierzeniem Doktorantki – należałoby się zastanowić, czy ów Aneks istotnie należy zamieszczać, przynajmniej w takiej, by tak rzec, „czystej” postaci. W wypadku natomiast decyzji o pozostawieniu również wcześniejszych niż w edycji Glücksberga wersji dwóch utworów warto byłoby, jak się wydaje, jeszcze lepiej wykorzystać możliwości, jakie stwarza tego rodzaju zabieg. Sędzę, że ciekawym (i nieszczególnie oryginalnym) rozwiązaniem – bardziej przejrzystym pokazującym czytelnikom owe odmienności, która Autorka rozprawy chce uwypuklić – byłoby

odpowiednie zróżnicowanie kształtu czcionek w transkrypcji pierwodruków i wyodrębnienie w ten sposób fragmentów pominiętych (bo taka sytuacja chyba dominuje) albo zmienionych w edycji będącej podstawą proponowanego wydania. Ze względu na wielorakość odmienności tekstu różnych wersji tych komedii nie byłoby to zapewne, wbrew pozorom, łatwe zadanie, ale może warto zastanowić się nad takim rozwiązaniem. Bez wątpienia nowe możliwości mogłoby w tym zakresie (i nie tylko) stworzyć wspomniane zresztą przez Doktorantkę (s. 53) edytorstwo cyfrowe. Te uwagi traktuję nie tyle jako wskazanie konkretnego mankamentu ocenianej rozprawy, ile jako jako sugestię do ewentualnego przemyślenia, uwzględniającego sytuację – a wszak taka perspektywa wydaje się dla edytora kluczowa – założonego odbiorcy przygotowywanego wydania.

Oddzielny problem mógłby stanowić stosunek dramatów Bogusławskiego do oryginałów francuskich czy, w jednym przypadku, niemieckiego, tym bardziej że sam Bogusławski odnosi się do tego problemu w *Uwagach nad „Uczciwym winowajcą”* (s. 388). Dokładniejsze jego omówienie pozwoliłoby też pokazać w ogólniejszym ujęciu praktykę polskiego autora w zakresie tego rodzaju tłumaczeń czy przeróbek. Autorka wspomina o tej kwestii, ale rezygnuje z jej podjęcia – wymagałoby ono zresztą oczywiście odrębnych badań i dodatkowych kompetencji – podobnie jak z omówienia rękopisów dramatów Bogusławskiego, uważając, że to „stanowić by mogło interpretacyjne i edytorskie wyzwanie na osobną rozprawę” (s. 53). Bez wątpienia ma rację, jakkolwiek przynajmniej kilka zdań we wstępie na ten temat – szczególnie jeśli chodzi o stosunek do oryginałów – byłoby chyba dobrym rozwiązaniem ze względu na funkcjonalność *Wprowadzenia do lektury*.

Wydaje się, że czytelnik prezentowanej jako rozprawa doktorska edycji mógłby jednak oczekiwać przedstawienia we *Wprowadzeniu...* podstawowych informacji dotyczących dramatów Bogusławskiego, okoliczności ich powstania i wystawienia, a także szerszego kontekstu życia teatralnego tamtego czasu, wreszcie kontekstu estetycznego (mamy przecież do czynienia z ważnymi przemianami w tym zakresie). Rozwinięcia wymagałaby, jak sądzę, kwestia genologicznej strony prezentowanych utworów, która wszak (jak przypomniałem wyżej) określa kryterium ich uporządkowania, wskazanie, jakie cechy uzasadniają przyporządkowanie ich do określonych gatunków, jaki jest ich stosunek do tradycji w tym względzie, jakie ma to znaczenie dla ich recepcji. Tym bardziej że, jak pisze Autorka pracy na temat utworów Bogusławskiego: „Przekraczanie granic gatunków i rozmywanie stylów, zestawianie utworów o różnych rozmiarach, prestiżu czy wymowie, opowiadanie historii budzących skrajne emocje – a więc dywersyfikacja «produkcji teatralnej» – to jeden z głównych elementów strategii doświadczonego dyrektora” (s. 12). Problem ten wydaje się szczególnie istotny w odniesieniu

do tragedii *Junius*, jeśli wziąć pod uwagę interesujące przemiany, jakie dokonywały się wówczas w ramach tego gatunku. Doktorantka używa tu określenia „neoklasyczna tragedia historyczna”, ale nie wyjaśnia, co przez nie rozumie. Nie mam wątpliwości, że p. mgr Kozyra w pełni ma świadomość wagi tego zagadnienia, zakłada jednak zapewne, że nie należy powtarzać tego, co zostało już omówione w innych opracowaniach: „Szczegółowe rozważania genealogiczne podejmowane były przez badaczy tekstów piśmiennictwa dramaturgicznego epoki Oświecenia wielokrotnie, z tego względu na potrzeby niniejszej rozprawy dokonano przede wszystkim analizy tematycznej opracowanych tu utworów Bogusławskiego” (s. 28).

Sądzę, że jednak warto byłoby wyjść naprzeciw wskazanym wyżej hipotetycznym oczekiwaniom czytelnika. Nie wymagałoby to konieczności wprowadzania nowych informacji, będących efektem własnych badań Doktorantki (co naturalnie nie oznacza, że nie mogą się pojawić), ale stanowiłoby istotny element – by tak rzec – strategii edytorskiej, mającej na uwadze potrzeby i kompetencje odbiorcy (być może nieznanego stanu badań na ten temat). Innymi słowy, chodzi w pierwszym rzędzie o umiejętność konstruowania edycji w taki sposób, aby efektywnie przede wszystkim zachęcić do lektury, a także pokazać najważniejsze aspekty wydawanych tekstów, kontekst, w jakim się sytuują, oraz ewentualnie możliwości ich interpretacji.

Ukształtowanie tej wstępnej partii rozprawy jest rezultatem świadomego zamysłu p. mgr Kozyry, która – jak wyjaśnia – w tym miejscu porusza „głównie zagadnienia z obszaru rzeczywistości literackiej wybranych do rozprawy dzieł”, zaś „odniesienia do historii, biografii czy kwestie wiążące się bezpośrednio z wystawieniem sztuk przeniesiono w dużej mierze do objaśnień umieszczonych w części rozprawy zawierającej transkrypcje dramatów” (s. 9). Rodzi się tu jednak pewne poczucie niedosytu, nawet jeśli wziąć pod uwagę owe objaśnienia, w sporej części zawarte w przypisach (co nie jest zawsze komfortowe dla odbiorcy). Być może część tych informacji warto byłoby wprowadzić do tekstu głównego.

Ogólnie trzeba podkreślić, że całe *Wprowadzenie do lektury* pokazuje bardzo dobre rozeznanie Doktorantki odnośnie do omawianych zagadnień, zawiera cenne informacje dla czytelnika, jakkolwiek jest to czytelnik odpowiednio wykształcony w zakresie wiedzy historycznoliterackiej – zresztą chyba tylko taki sięgnie po prezentowane dramaty – któremu oczywiście nie trzeba przypominać, kim był Bogusławski, jakie są jego zasługi dla dramatu i teatru, nie trzeba tłumaczyć, czym jest drama, ale także, kim byli ich pierwsi wydawcy dramatów czy w jakich okolicznościach się one ukazały. Z takim implicite wyczuwalnym założeniem zdaje się jednak wyraźnie kontrastować skrupulatność Edytorki w wyjaśnianiu w przypisach spraw i znaczeń słów dość – wydawałoby się – oczywistych. Odbiorca implikowany wstępnej

partii prezentowanej edycji to – jak wyżej zaznaczyłem – ktoś o sporym wykształceniu literackim. Odwrotnie, odbiorca umieszczonych na dole stron zawierających teksty Bogusławskiego przypisów potrzebuje wyjaśnienia – by ograniczyć się jedynie do wybranych przykładów – że „podobno” znaczy ‘prawdopodobnie’ (s. 73) „pierwej” znaczy ‘najpierw’, „podług wszelkiego podobieństwa” to ‘prawdopodobnie’ (s. 78), „chełpić się” to ‘chłubić, chwalić się’ (s. 143), a „ukontentowanie” to ‘zadowolenie, satysfakcja’ (s. 78), „łajać” to ‘ostro strofować, ganić’ (s. 291), „śniadać” to ‘jeść śniadanie’, „zawiść” to ‘zazdrość’ (s. 257), „osobliwy” to ‘nadzwyczajny, wyjątkowy’ (s. 279), „przegroda” to ‘coś, co odgradza, przeszkoda’ (s. 340), „poważany” to ‘szanowany’ (s. 358), „niebaczny” to ‘nierozważny’ (s. 412), „pierzchnąć” to ‘ucieć, rozproszyć się’ (s. 439). Ów implikowany odbiorca nie zna również takich frazeologizmów, jak „wpaść w sidła” (s. 144), „diabli wzięli” (s. 345) czy nawet „mieć w czubie”, „wet za wet” (s. 77), „twardy orzech do zgryzienia” (s. 306), „iść po trupach” (s. 414). itp.

Naturalnie można założyć (i jest to zrozumiałe), że lepiej wytłumaczyć więcej niż mniej (bo odbiorca niepotrzebujący tych objaśnień po prostu je pominie), że przygotowywana edycja jest przeznaczona nie tylko dla czytelników współczesnych, ale również przyszłych, dla których te pojęcia będą zapewne bardziej obce (jakkolwiek w tej kwestii trudno przecież cokolwiek przewidywać), jednak nasuwa się pytanie, czy odbiorcy o takich kompetencjach będą jeszcze skłonni sięgnąć akurat po dramaty Bogusławskiego. Może lepszym rozwiązaniem byłoby – tym bardziej że część tych słów się powtarza, a Edytorka każdorazowo tłumaczy ich znaczenia (np. kilkakrotnie dowiadujemy się, kto to jest hultaj) – umieszczenie na końcu słowniczka trudniejszych wyrazów, do którego czytelnik mógłby sięgnąć w miarę potrzeby, a w przypisach skupienie się na sprawach innego rodzaju, choćby historycznych czy mitologicznych (a także ewentualnym wskazywaniu kontekstu literackiego), co Doktorantka również robi. Oczywiście sformułowane wyżej wątpliwości odnośnie do przypisów dotyczą tylko części z nich, gdyż wyjaśnienia zawarte w większości są bez wątpienia zasadne i funkcjonalne, świadczą też o uważnej lekturze tekstu utworów przez p. mgr Kozyrę z tego punktu widzenia. To ważne, bo każdy, kto zajmował się w jakimś zakresie pracą edytorską, ma świadomość, jak jest ona żmudna, czasochłonna (jakkolwiek na pierwszy rzut oka jej rezultaty mogą się czasem wydawać mało efektowne) – a przy tym oczywiście pasjonująca – i jak łatwo w niej o przeoczenia i pomyłki.

Powyższe uwagi mogą być zresztą odniesione do szerszej kwestii dotyczącej przygotowania edycji utworów dawnych w ogóle, a związanej z potrzebą odpowiedniego zaprojektowania wirtualnego odbiorcy, również tak, żeby jego obraz był w miarę koherentny we wszystkich częściach składowych całego opracowania.

Odrębna, „nieedytorska” część *Wprowadzenia do lektury* przynosi w istocie głównie sformułowaną przez Doktorantkę propozycję interpretacji wybranych do edycji dramatów z punktu widzenia zagadnienia, które – jak deklaruje – posłużyło jej w istotnej mierze za kryterium wyboru tych właśnie utworów. To rozprawa – sama Autorka używa tego określenia – na ich temat z perspektywy, co zaznacza, istotnej w okresie oświecenia idei wolności, stanowiącej wszak zagadnienie oddzielne i bardzo obszerne, posiadające już niezwykle bogatą literaturę przedmiotu. W tym miejscu jednak zostało ono przywołane przede wszystkim jako punkt wyjścia dla rozpatrzenia obserwowanych przez Doktorantkę w tych dramatach motywów „rzeczywistego i metaforycznego zniewolenia”, a szczególnie „niewoli kobiet” (s. 9). Wydaje się, że to zagadnienie szczególnie p. mgr Kozyrę interesuje i na nie chce zwrócić uwagę czytelnika opracowanych dramatów, ukierunkowując – dość jednostronnie – jego lekturę. Na czoło wysuwa się bowiem w proponowanej przez nią recepcji tych dramatów „problem w dużej mierze przedmiotowego, a nie podmiotowego postrzegania kobiet w literaturze oświeceniowej” (s. 28–29).

Autorka zestawia tutaj, jak to określa, dwa „despotyzmy”: polityczny, obecny w dramacie *Uczciwy winowajca* oraz tragedii *Junius*, a także „domowy”, wyrażający się przemocą wobec kobiet zmuszanych do małżeństwa wbrew ich woli, obecny w różnych postaciach we wszystkich zawartych w pracy utworach. Pokazuje, jak ta kwestia wygląda w poszczególnych dramatach i stara się wyciągnąć z tej obserwacji uogólniające wnioski. Istotna uwaga skupia się na przejawach przewagi mężczyźn – np.: „Chociaż zarówno nad córką, jak i synem władzę absolutną sprawowali rodzice, to kobieta była narażona na najpoważniejsza reperkusje sprzeciwienia się ich matrymonialnym planom” (s. 35) – a także traktowanych jako emancypacyjne postawach samych kobiet. Pozwala sobie nawet na polemikę z autorem, krytycznie odnosząc się do *Uwag nad tragedią Juniusza*: „słuszny sprzeciw budzi użycie przez autora końcowych elementów ramy wydawniczej słowa „współzaletnik” na określenia gwałciciela” (s. 39). Gdzie indziej zresztą formułuje ogólną opinię: „W twórczości Wojciecha Bogusławskiego stosunek mężczyźn do kobiet był bowiem co najmniej ambiwalentny i wahał się od ślepego uwielbieniem do nienawiści «aż do imienia»” (s. 41).

Sądzę, iż rozprawa ta (właśnie oddzielna rozprawa), sama w sobie dość sprawnie i ciekawie napisana, świadczy o umiejętności samodzielnej analizy i interpretacji wybranych utworów Bogusławskiego z przyjętego punktu widzenia. Nasuwa się jedynie jeszcze spostrzeżenie, iż napisana została w taki sposób, że jej zrozumienie wymaga w istocie znajomości tychże utworów (choć w założeniu ma tu stanowić „wprowadzenie” do ich lektury).

Należy na koniec zwrócić uwagę na zaprezentowaną tutaj przez Doktorantkę sprawność językowo-stylistyczną – szczególnie mające postać bardziej rozwiniętego dyskursu fragmenty wstępu dobrze się czyta – dużą dbałość o stronę edytorską także samej przedstawionej do oceny rozprawy, w tym przejrzysty podział na rozdziały, forma tabelki (przy porównywaniu wybranych zmian w tekstach komedii w porównaniu z pierwodrukami oraz zestawieniu elementów ramy wydawniczej *Dzieł dramatycznych* Bogusławskiego) czy trafnie dobrane ilustracje.

Mając na uwadze sformułowane wyżej spostrzeżenia i opinie odnośnie do stanowiącej ważne osiągnięcie naukowo-edytorskie rozprawy pani mgr Agnieszki Kozyry, sądzę, że spełnia ona ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim, zatem wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Roma Dębowski